

Obecna władza jest władzą z przekrętu

23 maja 2014

Jak to możliwe, że blisko 25 lat po odzyskaniu przez Polskę wolności i wyzwoleniu się spod sowieckiej dominacji stygmaty tej zawisłości – ponad 300 pomników, czołgów itd. nie tylko wciąż stoi, ale jest odnawiana i chroniona jak największe świętości. O tym smutnym fenomenie polskiej transformacji ustrojowej portal Stefczyk.info rozmawia z satyrykiem, Januszem Rewińskim.

STEF CZYK.INFO: Jak Pan ocenia tę sytuację, w której państwo polskie z taką gorliwością chroni pomników ku chwale Armii Sowieckiej?

Janusz Rewiński: – Widocznie to nie jest państwo polskie. Takie zachowanie przecież to wyklucza. Ludzie stawiają przecież pomniki komuś kogo cenią, do kogo czują wdzięczność, komuś, kto powinien być pamiętany. A jeśli stawiali pomniki ci, którzy formowali władzę ze zdrajców, z ludzi, którzy się sprzedali wręcz najeźdźcy, to teraz musi ich bronić. Ktoś kogoś sprzedał w 45 roku, później po raz drugi, a potem nawet Obama sprzedał tym swoim resetem. I dlatego ci nasi robią, co chcą.

A jeżeli państwo, na którego terenie stoi ten pomnik, nie może tego pomnika przesunąć w należne miejsce, czyli gdzieś do muzeum, albo na cmentarz tych żołnierzy, którzy przecież tutaj jednak byli i idąc na Berlin po drodze zajęli nasz kraj, to jest to jasne, że to nie jest państwo polskie, skoro jego reprezentanci nie działają na rzecz polskiego społeczeństwa. A ono sobie nie życzy, żeby z okien widzieć pomniki ludzi, którzy mordowali ich rodziny w kazamatach NKWD i UB, przez władze, które były narzucone przez bezpieczeństwo Związku Sowieckiego.

– Ale jak Pan wie, Hanna Gronkiewicz-Waltz odnawia pomnik Czterech Śpiących w Warszawie i konsekwentnie zamierza do jego ponownego ustawienia na Placu Wileńskim powołując się na sondaże, w których większość warszawiaków miała chcieć powrotu pomnika, argumentując m.in., że wrósł on się już w tkankę miasta, a oni się z nim już zżyli. Dziwi to Pana?

– Proszę Pana, ja jestem przekonany, że obecna władza jest władzą z przekrętu. To przecież coraz bardziej wychodzi. Z badań i różnych dokumentów niezależnych instytutów amerykańskich, wiadomo już, że można fałszować wybory, tak, jak się fałszowało, choć w inny sposób, zaraz po wojnie. Warto pamiętać o słynnych słowach Józefa Wissarianowicza Stalina, że nie ten jest ważny kto głosuje, ale ten, kto te głosy liczy. I teraz tak ktoś liczy głosy tych entuzjastów pomnika. Więc albo to jest następny przekręt albo nieszczęście, spowodowane chyba tym, że w Warszawie nie ma już warszawiaków, którzy pamiętają czasy Powstania Warszawskiego, którzy nie mieli tu rodzin, którzy zginęli w tym Powstaniu. Może pani Gronkiewicz-Waltz reprezentuje jakąś inną Warszawę...

Dlatego nie warto mówić o sondażach – przeprowadźmy poważne referendum w tej sprawie, albo kierujmy się logiką. Co ma do rzeczy, że komuś ta budowla się zrosła, albo jadąc tramwajem lubi patrzeć na czterech śpiących i dwóch walczących? To jest tragedia, nieszczęście tego państwa.

– W Polsce mamy ponad 300 takich pomników i innych budowli upamiętniających Armię Sowiecką. I kiedy co jakiś czas ktoś nie wytrzymuje i protestuje przeciwko takim śladom naszej podległości, czasami zamałowując te dzieła, to z wielką gorliwością ściga go policja, prokuratura, skazuje sąd... 25 lat po upadku komunizmu?

– Jak już powiedziałem, to nie są funkcjonariusze państwa polskiego, nie władzy, która jest emanacją społeczeństwa, której suwerenem jest naród. My mamy sobie tutaj mieszkać, a rządzą nami albo zaborcy, albo ci którzy raz maszerują w lewo,

raz w prawo. Czas, żeby ten leśniczy wyrzucił ich z lasu i żeby wreszcie ten kraj był taki, jaki chcą ludzie. Wolny kraj jest przecież wtedy, kiedy suwerenem jest naród, mieszkający na tym terenie. A w momencie, kiedy jest podejrzenie, że głosowania są sfałszowane poprzez serwery byłych zaborców i najeźdźców i wszystko jest pod kontrolą tych, których oni chcą, żeby byli, to tak będzie dopóki rządzić będą ci, których tutaj na tych stołkach posadzili.

Dlatego ja jestem głęboko przekonany, że ta władza obecna, od ośmiu lat jest władzą z przekrętu. Przekrętu, takiego, jaki miał miejsce w Wałbrzychu, albo takiego, o jakich piszą ludzie znający się na atakach hackerskich, komputerach, itd. Badania na Uniwersytecie w Michigan udowodniły, że ze spływającymi wynikami do serwerów można robić, to co się chce, a ja jestem przekonany, że nasz sąsiad przez Okręg Kaliningradzki ma bardzo wykwalifikowane służby. A cała rzecz polega na tym, żeby ludzie tego nie wiedzieli, bo przekaziory będą bałamucić ludzi.

– Ma Pan nadzieję, że to się zmieni?

– Ale oczywiście – to jest też zadanie dla nas – trzeba pracować nad demokracją. Oderwać d... od stołka, telewizora i kiełbas i iść głosować oraz pilnować, żeby to, jak zagłosujemy, przełożyło się na wyniki wyborów. Wszystko musi być pod kontrolą. I dlatego każda kontrola wyborów budzi taką ich agresję.

Notował: zrk

Źródło: Stefczyk.info